

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tablicy (5 linijek) 55 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 56187.

W sobotę dnia 9 kwietnia b. r., w drugą bolesną rocznicę zgonu ukochanego Synka naszego

**S. + p. LUTKA CZYZA**

uczni szkoły „Dziecko Polskie” odbędzie się Msza Św. za spokój Jego świetlanej duszy o godz. 8-mej rano w Kościele Św. Jakóba, na którą Krewnych, życzliwych i Kolegów zapraszają Rodzice i Braciszek.

## Na froncie gospodarczym.

**Jak się realizują ostatnie zapowiedzi i obietnice premiera Prystora.**

(Telefonom od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W przemyśle włókienniczym w Bielsku-Białej wypowiedziana została przez pracodawców umowa zbiorowa. Jednocześnie przemysłowcy nie wzięli udziału w pertraktacjach celem omówienia nowych warunków pracy.

Prawdopodobnie pracodawcy dążyć będą do niezawierania umów zbiorowych i przyjmowanie robotników do pracy na podstawie umów indywidualnych.

### Dalsze zwalnianie robotników na Śląsku.

**KATOWICE.** Wczoraj, komisarz demobilizacyjny zezwolił dyrekcji kopalni Maks w Michalowicach, która dotychczas nie przeprowadza żadnych redukcji, na zwolnienie z dniem 15 bm. 350 robotników. Ze względu na wypowiedzenie również pracy urzędnikom, można spodziewać się, że reszta załogi, w liczbie 600 robotników, będzie również zwolniona z pracy.

### Zamknięcie fabryki.

**SOSNOWIEC.** Dyrekcja westonowskiej fabryki naczyń emalowanych w Olkuzi, zamyka z dniem 18 bm. fabrykę z powodu braku zamówień. Wskutek zamknięcia zakładu traci pracę 1300 robotników. Zamknięcie fabryki ma być podobno chwilowe.

### Napad bezrobotnych na pociąg.

**SOSNOWIEC.** Onegdaj o godz. 7-ej rano, między Zawierciem a Myszkowem zebrała się na torze kolejowym grupa około 120 bezrobotnych, którzy zatrzymali idący w kierunku Częstochowy pociąg załadowany węglem. Zawiadomiona policja przy pomocy służby kolejowej z trudem rozprężyła tłum.

### Demonstracje robotnicze.

**SOSNOWIEC.** We wtorek o godz. 6 wiecz. przed fabryką Tow. Akc. Zawiercie doszło do demonstracji robotniczej. Tłum demonstracji było niewypłacone robotnikom zarobków w wysokości jednej dniówki, które wypłaca im zarząd funduszu bezrobocia na podstawie polecenia Ministerjum, gdyż robotnicy w zakładzie tym pracują tylko dwa dni w tygodniu. Pierwsza zmiana w liczbie około 1000 ludzi demonstrowała przed fabryką i była przez policję rozproszona. Natomiast druga zmiana, która pracuje od 6 wiecz. urządziła t. zw. włoski strajk. Do obecnej chwili robotnicy nie opuszczają fabryki.

## Rola p. Bartla w konferencji premierów.

Lwowska „Chwila”, która, jak to już parę razy zaznaczaliśmy, nieważąc na dobre informacje, twierdzi, że ponowna „Konferencja czterech premierów” wyznaczona została na 20 kwietnia w myśl życzenia prof. Bartla.

P. Bartel miał, mianowicie, uznać, że będzie mógł przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swój pogląd na położenie gospodarcze Państwa dopiero wtedy, gdy uzyska szereg informacji od Ministerjum Skarbu; p. Bartel ułożył odpowiedni kwestionariusz, a Ministerjum Skarbu dostarczy mu wyjaśnień i materiałów rzeczowych.

W ten sposób w dn. 20 kwietnia p. Prezydent oraz pp. Prystor, Stawek i Świtalski wysłuchaliby dwóch referatów: p. Bartla i p. wice-premjera Zawadzkiego.

## Radykali francuscy przeciwko odnowieniu sojuszu polsko-francuskiego.

**Jak P. A. T. informuje zagranicę.**

(Telef. od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Ze wszystkich artykułów, jakie się pojawiły w prasie polskiej w odpowiedzi na wyrozumienie znanego radykała Pfeifera, ukazał się w dziennikach paryskich w streszczeniu P. A. T.-icznej jedynie artykuł „Gazety Polskiej”.

W ten sposób opinia francuska nie została poinformowana, że właśnie cała opozycja polska broni solidarnie i gorąco sojuszu polsko-francuskiego.

(Zadziwiająca, iście „państwowa” obiektywność i „bezpartyjna” sumiennność w informowaniu zagranicę przez rządową agencję). „Gazecie Polskiej” odpowiada dziś w artykule redakcyjnym „La Republique”, organ partii radykalnych socjalistów.

Artykuł ma charakter oficjalnej enuncjacji partii i utrzymuje, że wszyscy radykali, zarówno Herriot, jak i Pfeifer, jak zresztą wszyscy republikanie francuscy nie życzą odnowienia sojuszu Francji z Polską.

## Wiosenne wylewy w kraju.

**Sytuacja na Wiśle.**

**WARSZAWA.** (Pat.) Ulewny deszcz, który spadł wczoraj wieczorem w dorzeczu Wisły środkowej spowodował wezbranie wód. Dziś rano notowano w Warszawie stan Wisły 3 metry 93 cm. ponad poziom normalny. W południe poziom wzrósł do 4 mtr.

### Stan powodzi na Wołyniu.

**ROWNE.** Pat. — Dziś w nocy wskutek naporu wód runął w Ostrogu na rzece Wilży most. Poziom Horynia podniósł się o 3 mtr. 70 cm. Ludność okoliczną przygotowywano do ewakuowania domów nadbrzeżnych.

W pobliżu Klewiana rzeka Stuba zniosła kilka drobniejszych mostów i uszkodziła most na szosie Równie—Łuck oraz zniosła most w Rudzie Krasnej.

### W Małopolsce Wschodniej.

**LWÓW.** (Pat.) W nocy stan wody na Stryku podniósł się o 2 m. 88 cm. ponad stan normalny. Rzeka wystąpiła z brzegów i zalala w Stryku park Jordana i część ul. Lelewela, Również

## Skazanie Staniszewskiego i Grotówny.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Dziś zapadł wyrok w procesie szpiegowskim Staniszewskiego i Grotówny na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś jego kochanka Michalina Grotówna na 3 lata.

## Konferencja 4 mocarstw

**PIERWSZE POSIEDZENIE.**

**LONDYN** (Pat.) Konferencja 4 mocarstw rozpoczęła się o godzinie 14 min. 30 w gmachu brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych pod przewodnictwem Mac Donalda, który, zagajając konferencję obszernym przemówieniem, wyłuszczył powody, jakie skłoniły rząd brytyjski do zaproszenia delegatów 4 mocarstw celem zastanowienia się nad sytuacją państw naddunajskich. Wywody Mac Donalda były przedstawieniem poglądów, uzgodnionych z premje-

rem Tardieu. Po Mac Donaldzie zabrał głos minister Grandi, który wyjaśnił stanowisko delegacji włoskiej. Następnie przemawiał Flandin, podtrzymując poglądy, wyrażone przez Mac Donalda. Wreszcie zabrał głos delegat niemiecki Buelow, podtrzymując ze swej strony całkowite wystąpienie Grandiego. Cztery te przemówienia zajęły cały czas środkowej konferencji, która się skończyła o godzinie 17 min. 45.

**OPOZYCJA NIEMIECKO-WŁOSKA.**

**LONDYN** (Pat.) Jak się okazuje, w ciągu śródowych obrad konferencji 4 mocarstw minister Flandin ograniczył się prawie wyłącznie do potakiwania temu, co mówił Mac Donald i popierał wywody premiera angielskiego, przez co wzmocnił przekonanie, że porozumienie francusko-brytyjskie jest kompletne. Z drugiej strony Włosi i Niemcy, tworząc opozycję, mieli rolę podzielną. Grandi wysuwał przez cały czas zastrzeżenia proceduralne, twierdząc, że sprawy naddunajskie nie powinny być omawiane oddzielnie przez 4 mocarstwa i oddzielnie przez 5 państw naddunajskich, lecz winny być przedmiotem konferencji 9, to zn. 4 mocarstw i 5 państw naddunajskich wspólnie. Grandi pod-

kreślił, że Włosi uważają, że w tym samym stopniu są państwem sukcesyjnym monarchii austro-węgierskiej, co Jugosławia lub Rumunia i dlatego nie mogą uznać słuszności zasady ograniczenia kolidacji naddunajskiej tylko do 5 państw. Niemcy wysuwali objętości wyłączenie co do planu preferencyjnych celnych dla 5 państw naddunajskich, jako zamkniętego w sobie obszaru gospodarczego i zapowiedzieli, że jutro na posiedzeniu szefów delegacji złożą stosowne dokumenty, które mają udowodnić, że plan taki nie przedstawia dla zagrożonych państw naddunajskich żadnych korzyści, lecz przeciwnie pewnie niebezpieczeństwa.

## Wyrok w procesie przeciwko sprawcom zamachu na dyplomata niemieckiego w Moskwie.

**Obaj oskarżeni skazani na śmierć.**

(Od własnego korespondenta.)

**MOSKWA.** Wczoraj zakończył się sensacyjny proces przeciwko sprawcom zamachu na radcę poselstwa niemieckiego w Moskwie w Twardowskiego.

Posiedzenie rozpoczęło się od zbadania szeregu świadków i odczytania aktów procesu Lubarskich z 1928 r. celem ustalenia związku pomiędzy tą sprawą, a procesem Sterna i Wasiljewa.

Druga część posiedzenia została uchwalona za tajną z tem jednakże, iż na sali pozwolono pozostać przedstawicielom ambasady francuskiej i poselstwa polskiego.

Po wznowieniu posiedzenia już pod koniec przewodu sądowego Stern usiłował odwołać wszystkie zeznania i unieważnić swe podpisy, złożone w śledztwie wstępem, powołując się kilkakrotnie na nieeuropejskie metody badania, których pomimo nalegań sądu i prokuratora bliżej nie określił.

Prokurator Krylenko w mowie oskarżycielskiej żądał kary śmierci dla obu oskarżonych. obrońca Wasiljewa prosił sąd o darowanie życia jego klientowi. Wasiljew w ostatnim słowie oświadczył, że popełnił ciężki grzech wobec swej ojczyzny. Oskarżony Stern w ostatniej chwili stwierdza, że ponieważ adwokat nie bronił go, przeto zrzeka się jego obrony i zapowiadającego ostatniego słowa.

O godz. 1-szej w nocy, według czasu moskiewskiego, sąd udal się na naradę. O godz. 5:45, według czasu moskiewskiego, **trybunał wydał wyrok, skazując obu oskarżonych Sterna i Wasiljewa na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. W motywach wyroku jest m. in. powiedziane, że oskarżeni działali z ramienia organizacji kontrrewolucyjnej, utworzonej w roku 1928 przez obywatela polskiego Wsiewołodę Lubarskiego, który miał jakoby przybyć do Moskwy rzekomo w charakterze kurjera dyplomatycznego.

**Jak brzmi wyrok.**

**MOSKWA** (Pat.) Agencja TASS podaje: Werdykt Kolegium Wojskowego Najwyższego Trybunału ZSRR w sprawie Sterna i Wasiljewa ma brzmienie następujące:

Sędziwo sądowe wykazało: 1) że obywatel polski Wsiewołod Lubarski, przybyły do roku 1928 z Warszawy do Moskwy w charakterze polskiego kurjera dyplomatycznego, zorganizował wraz z siostrą Szekłową-Leonem, Borysem Lubarskim i Leonem Lubarskim oraz innymi osobami kontrrewolucyjną grupę terrorystyczną;

2) że członek tej grupy Leon Lubarski, działając stosownie do instrukcji wspomnianej grupy, zażył w Moskwie dnia 16 sierpnia strzałami z rewolweru naczelnego inspektora armii rosyjskiej Szaposznikowa;

3) że w wyniku śledztwa w sprawie zabójstwa Szaposznikowa aresztowano część członków grupy, którzy zostali skazani w roku 1929 podczas gdy inni członkowie grupy kontynuowali kontrrewolucyjną działalność terrorystyczną;

4) że w przekonaniu, że najsukcesyjnym środkiem obalenia władzy sowieckiej byłaby zbrojna interwencja przeciwko ZSRR ze strony krajów kapitalistycznych, która mogłaby nastąpić w następstwie pogorszenia się sytuacji zagraniczo-politycznej w ZSRR, grupa terrorystyczna Wsiewo-

wołoda Lubarskiego postanowiła zgładzić ambasadora niemieckiego w Moskwie w Dirksen w końcu 1931 roku i w ten sposób doprowadzić do wybitnego pogorszenia się stosunków niemiecko-sowieckich oraz do zerwania stosunków dyplomatycznych;

5) że grupa poleciła Sergiuszowi Wasiljewowi zorganizowanie tego aktu terrorystycznego, i że ten ostatni ze swej strony powierzył bezpośrednio wykonanie aktu terrorystycznego Sternowi osobie znanemu Wasiljewowi z jego przekonania anty-sowieckich;

6) że Stern opracował w porozumieniu z Wasiljewem plan wykonania aktu terrorystycznego;

7) że przywłaszczony sobie z mieszkania swego szwagra rewolwer, rozpoczął w lutym r. b. systematyczną obserwację gmachu ambasady jak również samochodów ambasady niemieckiej, odbywając przytem wielokrotne spotkania z Wasiljewem, który udzielił Sternowi rad i instrukcji w sprawie technicznego wykonania aktu terrorystycznego;

8) że wyczekując 5 marca 1932 r. przy zbiegu ulic Leontjewskiej i Herzena na samochód ambasady niemieckiej, zaopatrzonej w chorągiewkę o barwach niemieckich i przyjąwszy za ambasadora radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego, który jechał samochodem Sterna, dał do

**WARUNKI NIEMIEC.**

**LONDYN** (Pat.) Z kół delegacji niemieckiej korespondent PAT dowiaduje się, że stanowisko Niemiec w sprawach, jakie mają być poruszane na konferencji 4 mocarstw, jest następujące:

1) Niemcy gotowe są przystąpić do szeroko zakrojonej unii celnej, która oprócz 5 państw naddunajskich obejmowałaby Niemcy, Włochy, Polskę i inne państwa, bezpośrednio zainteresowane pod względem gospodarczym w środkowo-europejskim obszarze ekonomicznym.

2) Niemcy gotowe są także przystąpić do planu cel preferencyjnych, o ile plan ten obejmie powyżej wymieniony obszar Europy Środkowej. Delegacja niemiecka wychodzi z założenia, że wyrównanie wzajemnych interesów pomiędzy państwami przemysłowymi a rolniczymi dokonane być może tylko w obrębie większego obszaru gospodarczego.

3) O ile konferencja nie przyleży ani rozwiązania pierwszego, ani rozwiązania drugiego, to w takim razie niemiecka delegacja gotowa jest przyjąć plan preferencyjny w zakresie wyższym i zgodzić się na poniesienie przez Niemcy jednostronnych ofiar, z zastrzeżeniem, że jednostronne ofiary Niemiec byłyby poczynione tylko na rzecz tych państw naddunajskich, które istotnie są w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Niemcy gotowe byłyby zgodzić się na plan preferencji celnej dla austriackich produktów przemysłowych oraz dla węgierskich, rumuńskich i jugosłowiańskich produktów rolnych.

4) Niemcy stanowczo odrzucają proponowany plan preferencyjny angielsko-francuski w obrębie 5 państw naddunajskich.

**CHCĄ KONIECZNIE MIEĆ RABINA W IZBIE LORDÓW.**

„Jewish Chronicle” ogłasza artykuł wstępny, w którym domaga się aby projektowana reforma Izby Lordów ustanowiła też reprezentację wyznania żydowskiego w Izbie Lordów. Według dotychczasowego systemu, który powstał kilkanaście lat temu w Izbie Lordów zasiada 26 biskupów w charakterze przedstawicieli różnych kościołów chrześcijańskich.

„Jewish Chronicle” podkreśla, iż żydowska społeczność wyznaniowa w Anglii powinna uzyskać obecnie stałą reprezentację w Izbie Lordów w osobie naczelnego rabina żydostwa angielskiego.

niego 5 strzałami z rewolweru, zadając w Twardowskiegoemu cięższą ranę w dłoń, lżejszą w szyję.

W ten sposób została stwierdzona wina Wasiljewa, który, będąc wrogiem władzy sowieckiej i należąc do grupy terrorystycznej kontrrewolucyjnej, stworzonej przez Wsiewołodę Lubarskiego, obywatela polskiego, urzędnika jednej z instytucji państwowych polskich, zorganizował akt terrorystyczny przeciwko ambasadorowi niemieckiemu von Dirksenowi w celu doprowadzenia do pogorszenia się sytuacji polityczno-zagranicznej ZSRR i powierzył bezpośrednio wykonanie wspomnianego aktu Sternowi, który też akt ten w tym celu przygotował. Podobnie też stwierdzona została wina Sterna, który, będąc wrogiem władzy sowieckiej, popełnił w celu pogorszenia sytuacji polityczno-zagranicznej ZSRR z udziałem Wasiljewa akt terrorystyczny przeciwko ambasadorowi republiki niemieckiej, dając w kierunku samochodu ambasady niemieckiej 5 strzałami, raniąc w szyję i rękę radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego, którego Stern przyjął za ambasadora republiki niemieckiej.

Na podstawie wymienionych wyżej faktów i mając na uwadze że akty terrorystyczne, popełnione w stosunku do przedstawicieli dyplomatycznych państw, utrzymujących normalne stosunki z ZSRR, stanowią największą zbrodnię zdrady głównej, pociągającą za sobą najwyższy wymiar kary, Kolegium Wojskowe Najwyższego Trybunału ZSRR skazało obu oskarżonych Wasiljewa i Sterna na podstawie § 4 art. 58 k. k. na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten jest ostateczny i nie podlega apelacji.

## Metodyści i sekciarze na usługach Niemców.

(KAP) Ostatnie depeze przynoszą następującą wiadomość z Nowego Jorku:

Wszelstanowy kongres metodystów zakończył swe obrady. Przedstawiciele wszystkich stanów wypowiedzieli się za rewizją traktatu wersalskiego, potem wynieśli uchwałę, w myśl której Rzesza Niemiecka nie jest winna wybuchowi wojny.

To jest główna uchwała zjazdu metodystów, nie mająca — jak widzimy — nic wspólnego z charakterem kongresu religijnego.

Jednocześnie organ protestantów „Zwiastun Ewangelicki” z dn. 3 b. m. podaje następującą wiadomość:

„Z warszawskiej parafii narodo-

wej. Misja metodystów w Warszawie utworzyła nową placówkę pracy na Woli, wynajmując na ten cel obszerną salę przy ul. Chłodnej. Parafia narodowa, która oddawna już odczuwała ciasnotę w swojej kaplicy przy ul. Krochmalnej uzyskała za umiarkowaną opłatą prawo korzystania w ścisłe oznaczonych godzinach z tej sali na własne nabożeństwa i zebrania. W drugi dzień świąt Wielkanocnych odbyło się poświęcenie nowej placówki przy udziale przedstawicieli komitetu misyjnego ref. narodowego. Szczęść Boże na nowym miejscu!”

Z powyższego widzimy, że pomiędzy metodystami a sekciarzami t. zw. kościoła narodowego istnieje ścisła współpraca mimo, że amerykańska misja metodystów jest pod wpływem propagandy niemieckiej.

## Dekret o wyborach we Francji.

**PARYZ** (Pat.) Prezydent Doumer podpisał dekret, wyznaczający datę wyborów na dzień 1 i 8 maja r. b. Dekret ten ukazuje się jutro w Dzienniku Urzędowym i zapoczątkuje okres wyborczy.

## Paul-Boncour następcą Briand'a.

**PARYZ** (Pat.) Prezydent Doumer podpisał dekret, mianujący Paul-Boncoura stałym delegatem Francji przy Lidze Narodów na miejsce Brianda.

## Fałszywe bilanse koncernu Kreugera.

**LONDYN** (Pat.) — Ołbrzymią sensację stanowią wiadomości, nadeszłe ze Sztokholmu, że rewizorzy, badający stan ksiąg T-wa Kreuger & Toll, odkryli niedokładność w bilansie za 1930 rok, który zawierał ma pozycje fałszywe i zmyślone. „Financial Times” nawołuje do powołania niezwłocznie komitetu angielskich posiadaczy akcji i bonów kreugerowskich, którzyby miał na celu ochronę angielskich interesów. Prezes Skandynawska Bank, dowiedziawszy się o tych odkryciach, podał się do dymisji. Bank ten dokonywał wszelkich operacji finansowych na r-k Kreugera. Istniejące poszlaki, że nieścisłości, ujawnione w bilansie, były zarządzone osobiście przez Kreugera.

## BIEDA PRZYCISNĘŁA ŻYDÓW WIEDENSKICH.

**WIENIE.** Z. A. T. donosi: Ze sprawozdania ogłoszonego obecnie przez gminę żydowską w Wiedniu wynika, że w r. 1931 zanulowano 5.336 kont płatników podatku gminnego. Nowych płatników natomiast zarejestrowano nie więcej niż 1950. Liczy to wybitnie ujawniają szybki proces zubożenia żydostwa wiedeńskiego.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym kategorycznie zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będzie miłuszym i bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma

## Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—31 i od 6—8 wiecz.

**Odosobnieni.**

W najbliższych dniach, bo już w niedzielę, odbędą się w Niemczech ostateczne wybory prezydenta, w ślad zaś za tem, t. j. 7 maja wybory do parlamentu we Francji.

Obydwa fakty ściśle są z sobą związane. O ile przy wyborach w Niemczech zwyciężyłby Hitler, byłoby to groźnym momentem dla Francji i przeważałoby szale na rzecz nacjonalistycznej prawicy. Przeciwnie, wybór Hindenburga uważany będzie we Francji jako zwycięstwo w Niemczech kierunku umiarkowanego, republikańskiego.

Coprawda, my mamy nieco odmienny na te sprawy pogląd, uważamy, że Hindenburg jest takim samym nacjonalistą jak i Hitler, tylko mniej krzykliwym, demagogicznym, a przeto bardziej może niebezpiecznym. Jesteśmy przekonani, że nasz pogląd jest słuszny, jednocześnie jednak stwierdzamy, że pogląd ten nie jest podzielany na zachodzie, zwłaszcza we Francji.

Wybór Hindenburga stanie się tam hasłem do polityki ugodowej, że zaś ten wybór dziś już uważać można za murowany, więc też i we Francji przewidywać należy zwycięstwo lewicy. Takie przynajmniej w samej Francji panuje ogólne przekonanie.

W przewidywaniu swego sukcesu dziś już stronnictwa lewicowe rozwinęły we Francji ożywioną agitację i — stwierdzić to należy — jako główne hasło wysuwają: zbliżenie do Niemiec i nie odnowienie sojuszu z Polską, którego termin nicbawem upływa.

Stwierdzić należy, że sojusz ten począł rozluźniać się i chwiać już od roku 1926, po zamachu majowym, który zrobił we Francji jaknajgorsze wrażenie. W dalszym ciągu robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by zrazić sobie naszą sojuszniczkę. Więc różne wypadki przeciwko „obcym agentom”, skierowane wyraźnie przeciwko Francji, dużo tam krwi popływu właśnie w kołach najbardziej nam przyjaźniących. Dalej flirt z Włochami wówczas, gdy Mussolini grzmiał przeciwko Francji, flirt z Węgrami, kiedy hr. Bethlen jeździł po rozkazy do Berlina — wszystko to musiało dla nas najfatalniejszą we Francji wyrobić opinię. Dopóki nasza PPS, trzymająca się sanacji, socjalistki francuski popierała ją a zarazem i rząd polski przez solidarność międzynarodową. Z chwilą jednak zerwania PPS, z rządem, zwłaszcza zaś od czasu afery brzeskiej, zmienia się radykalnie opinia francuska. Rozpoczyna się atak niemal koncentryczny przeciwko Polsce. Na prawicy francuskiej „L'Action Française” piórem głośnego publicysty oświadcza wręcz: „Jeśli mamy już mieć aliantów, to lepiej wybrać z pośród nich najslabszych” — Polski nie uważa Bainville za „silnego alianta”.

Najbardziej przychylnie nam do niedawna pisma umiarkowane, jak „Journal des Debats” i „Echo de Paris” zmieniły stanowczo ton. Najbezsensowniejsze plotki, oczerniające Polskę, znajdują w opinii francuskiej wiary. „Liga obrony praw człowieka” wypowiedziała się jawnie i stanowczo przeciwko „wszelkiemu sojuszu Francji z Polską”. Na lewicy „Populaire” i „La Republique”, a za nimi cały szereg pomniejszych organów rozpoczynają formalną kampanję antypolską. Na czele jej stają tacy lewicowi przywódcy, jak Pfeiffer, Cot, Bergery, Daladier, Blum.

Atak ze szpalt prasowych przenosi się do parlamentu. Niesłychanie przykre dla nas zdania padły podczas debaty nad udzieleniem kredytu Czechosłowacji, kiedy to z całym uznaniem odzywano się o naszej słowiańskiej siostrzycy, odmawiając jednocześnie Polsce wszelkiego zaufania. Początkowo starała się nasza oficjalna Agencja Telegraficzna pominąć całą tę debatę milczeniem, cenzura przyczyniła się do swej strony do tej polityki strusiej, powoli jednakże prawda wypłynęła jak olwa na wierzch.

Dziś piszą o tem otwarcie nawet zdecydowane organy sanacyjne. Tak więc czytamy w „Dzienniku Poznańskim”:

„Znane nam jest powtarzane od dawna wśród sfer lewicowych francuskich hasło „pas un sou pour la Pologne de Pilsudski” (ani grosza dla Polski Pilsudskiego).

**Z prasy.**

**Konferencja londyńska.**

Zjazd polityków w Londynie budzi w całej prasie zrozumiałe refleksje, gdyż jak słusznie stwierdza „ABC” sytuacja „jest bardzo poważna. Lada chwila świat może się dowieść, że Austria, Węgry, Grecja i Bułgaria ogłosiły całkowite moratorium dla zobowiązań zagranicznych. W jak czułym stanie są finansy tych państw, widać z ogłoszonego przed paru dniami sprawozdania komitetu finansowego Ligi Narodów. Ze niema już chwili do stracenia dowodzi zwołane na dzień 12 kwietnia, pomimo londyńskich narad, nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi dla rozpatrzenia groźnej sytuacji finansowej niektórych państw”.

Naturalnie ratunek nie jest łatwy, gdyż przy sposobności ratowania tonących każdy z ratujących chciałby upiec własną pieczęć.

**Trzy możliwości.**

Jakież jest wyjście z tej ciężkiej sytuacji.

„ABC” twierdzi, iż są trzy możliwości: 1<sup>o</sup> bankructwo szeregu państw ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami dla całego świata. 2<sup>o</sup> Niemiecka koncepcja Mitteleuropę sięgająca w głąb Bałkanów. Koncepcja ta gospodarzo jest niewykonalna wobec sytuacji finansowej Rzeszy, a praktycznie nie do zniesienia dla Francji, Włoch i Czechosłowacji. 3<sup>o</sup> Odbudowa ścisłych węzłów gospodarczych między terytoriami wchodzącymi w skład dawnej Austrii z rozszerzeniem porozumienia gospodarczych na terytoria sąsiadujące. Na tem polega w ogólnym zarysie plan Tardieu.

Ten plan Tardieu niepokoi dziś bardzo wielu.

**Pacjenci i lekarze.**

Nawet nasi sanatorzy, którzy z lekceważeniem traktują wszystko co nie posiada marki domorosłych genjuszów lub ich niemieckich przyjaciół, na ten raz starają poważnie zorientować się w ewentualnych konsekwencjach urzędowania planu Tardieu.

Tak np. „Gazeta Polska” pisze: Pomyśl p. Tardieu zastępuje przecież na uznanie i dodatnia ocenę także — a może głównie — z tego powodu, że stanowi zwrot z tej drogi, po jakiej dotychczas szła walka z kryzysem. Próbuje, — na niezbyt szerokim coprawda odcinku, uzgodnić interesy wierzycieli i dłużników.

Dotychczas bowiem „ratowano” sytuację to tu, to tam — to tego, to tamtego przewracającego się dłużnika, raz przez taki, drugi raz przez inny skład rzeczy. P. Tardieu swym projektem zawraca politykę finansowo-ekonomiczną świata w korzyść współpracy międzynarodowej, o której wiele mówiono, ale której praktycznie nie stosowano — powiemy szczerze — wcale. Dlatego bez względu na praktyczny zasięg i skutki tego planu — jego losy i perypetje nie mogą być obojętne dla nikogo. Albowiem współpraca międzynarodowa w dziedzinie układu stosunków między państwami dłużniczymi i aktywnymi kredytowcami — staje się co dnia bardziej „palącą” koniecznością.

Dziwnie jednakże jakoś się składa, że politykom z „Gazety Polskiej” podoba się w planie

Tardieu właśnie to wszystko, co idzie na rękę Niemcom.

**Też lekarze.**

Lecz najkapitałniej jest ton, z jakim nasi „mężowie stanu” rozprawiają nad sprawami gospodarczymi świata i udzielają rad politykom i ekonomistom mocarstw zachodnio-europejskich.

W artykule p. t. „Pacjenci lekarze” ta sama „Gazeta Polska” takie oto czyni uwagi na marginesie walki z kryzysem:

Innymi słowy wydaje się, że ogromna większość aktów pobieranych swobodnie przez odnośne ośrodki dyspozycyjne, czy to państwowe, czy czysto gospodarcze — była i jest raczej szkodliwa dla poprawy położenia gospodarczego świata. I tam tyko, gdzie niezmożona konieczność narzuca decyzje; czy to zwyżek podatkowych, jak ostatnio w Ameryce, czy to przystosowania realnych plac do realnego poziomu cen, czy to zrezygnowania z nieściągalnych długów — tam tylko kryzys posuwa się o krok ku rozwiązaniu. Wygląda to tak, jak gdyby rozstrzygnięcia swobodne dyktowane były zawsze przez zbyt krótkowzroczny egoizm, a bardzo często (przypływowanie kredytowe Niemiec) przez kiepską i na kiepskich wiadomościach opartą politykę.

Te uwagi ekonomistów sanacyjnych dziwnie przypominają ku pacjentów, a mimo to zjawia się na poważne konsiljum lekarskie i usiłuje pouczać profesorów medycyny, jak mają operować ciężko chorego.

**Ci jeszcze nie rozumieją.**

Krótko mówiąc raz poruszył „Gazeta Polska”, nie od rzeczy będzie wspomnieć o innych naukach, na ten raz pod adresem obywateli narodowego.

Sanatorzy oburzają się, że opozycja

tak często i tak uporczywie identyfikuje siebie ze społeczeństwem. Twierdzenia tego niejednokrotnie dla podtrzymania swoich wywodów używa „Gazeta Warszawska” i „Robotnik”. Przedstawicielami społeczeństwa, rzekomo, są, tylko oni, Klub Narodowy i organy Narodowej Demokracji.

Możemy „Gazecie Polskiej” i jej dobrowolnym i przymuszonym czytelnikom wyjaśnić, dlaczego opozycja ma prawo twierdzić, iż reprezentuje społeczeństwo, a t. zw. „stronnictwo rządowe” nie.

Bo pisma opozycyjne utrzymują się z własnych funduszy; bo działacze polityczni, społeczni i ekonomiczni opozycji reprezentują niezależne poglądy własne i tych grupowań do których należą; bo posłowie ze stronnictw opozycyjnych zasiadają w Sejmie z woli wyborców (społeczeństwa), a nie w drodze szachrajstwa i nadużyć wyborczych, jak to ma miejsce z panami posłami i senatorami stronnictwa nie opozycyjnego.

Jeżeli tych argumentów mało, to możemy służyć jeszcze większą porcją.

**Wyrok w procesie «Słowa» za znieważenie przewodniczącego Sądu.**

Redaktor Woydytło skazany. P. Wł. Studnicki uniewinniony.

Wczoraj, jak to już donosiliśmy, sąd okręgowy rozpoznawał sprawę redakcji „Słowa” o znieważenie przewodniczącego sądu sędziów p. sędzię Stanisława Miłaszewicza.

Na ławie oskarżonych zasiadli redaktor odpowiedzialny „Słowa” p. Witold Woydytło oraz członek tejże redakcji p. Władysław Studnicki.

Trybunał sądu tworzyli pp. sędziowie: K. Bobrowski (przewodniczący) oraz A. Orlicki i J. Bułhak.

Oskarżał poprokurator p. Wincenty Janowicz.

Jako obrońca oskarżonych zgłosił się adw. Terlikowski, poseł na Sejm z grupy BB, o czym ciałem w czasie rozprawy wspominał.

Po sprawdzeniu personalii podsądnych, z których okazało się, iż p. Woydytło ma już za sobą wyrok prawomocny, skazujący go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, przewodniczący odczytał akt oskarżenia.

Osk. Woydytło zarzucone są czyny przestępcze, polegające na zamieszczeniu w pięciu numerach „Słowa” artykułów, znieważających p. St. Miłaszewicza, jako przewodniczącego Sądu.

P. Wł. Studnickiemu zarzucał akt oskarżenia popełnienie tegoż przestępstwa w artykule zamieszczonym w Nr. 444 „Słowa” z dnia 24 lutego b. r.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, a p. Studnicki dowodził, iż jego artykuł jest krytyką rzeczową i dopuszczalną.

Z pośród świadków, pierwszy przed sądem stał p. sędzia St. Miłaszewicz. Obrazuje on przebieg zajścia w czasie jednej z rozpraw w sądzie, kiedy on przewodniczył i zarządził wydalenie z miejsc przeznaczonych dla przedstawicieli prasy sprawozdawcy „Słowa”, który na łamach tegoż pisma zamieszczył karykaturę jego sylwetki, którą poczuł się on dotkniętym.

Na zapytania świadek dodaje, że zarządzenie to, wobec ukazania się w następstwie artykułów znieważających go jako przewodniczącego, rozciągnął na wszystkich przedstawicieli red. „Słowa”. Wskutek tego nie zgodził się na obecność przy stole prasowym w czasie, kiedy przewodniczył rozprawie także i p. Tatarzyński, również sprawozdawcy „Słowa”.

Następny i ostatni świadek ze strony prokuratora, p. Kaz. Luboński, administrator „Słowa”, ustala wysokość nakładu poszcze-

gólnych numerów „Słowa”, zawierających inkryminowane artykuły.

Z kolei zeznają świadkowie, powołani przez obronę.

Prezes sądu apelacyjnego, ówczesny prezes sądu okręgowego, p. Wacław Wyszyński, oświadcza, że w sprawie interwenjował, ponieważ do niego zwracali się obaj wydaleni sprawozdawcy „Słowa” oraz przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy. Świadek, opierając się na ustawie odnośnej, oświadcza, że przewodniczący rozprawy ma dyskrecjonalne prawo wydawania zarządzeń porządkowych.

Dalej zeznają obaj dotknięci zarządzeniem współpracownicy „Słowa”, karykaturzysta p. F. Dangel i W. Tatarzyński, stwierdzając, że wydaleni zostali z sali sądowej.

Ostatni zeznał p. Stanisław Mackiewicz, naczelny redaktor „Słowa”, który oświadcza, że był autorem dwóch inkryminowanych artykułów, o czym w swoim czasie powiadał sąd, lecz nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Sąd wyjaśnia, że minister sprawiedliwości nie uznał za właściwe wystąpić do Sejmu o wydanie jego jako posła, a wobec tego nie można było rozciągnąć na niego oskarżenia.

Świadek Mackiewicz obrazuje przebieg zatargu i dowodzi, że w postępowaniu redakcji nie było złej woli.

Po zamknięciu śledztwa sądowego zabrał głos poprokurator p. Janowicz, domagając się ukarania obu oskarżonych za znieważenie p. Miłaszewicza jako przewodniczącego Sądu.

Obrońca oskarżonych adw. Terlikowski, uwytkując moment, że przyczyną wystąpienia „Słowa” było zarządzenie niezgodne z prawem p. Miłaszewicza oraz, że w treści artykułów nie ma cech przestępstwa, prosił o uniewinnienie podsądnych.

Po krótkich replikach i wygłoszeniu ostatnich słów oskarżonych, sąd wydzielił się na naradę, trwającą godzinę.

O godz. 4 m. 35 pop. przewodniczący ogłosił wyrok, którego mocą uznał osk. Woydytło za winnego zamieszczenia czterech znieważających p. sędzię Miłaszewicza artykułów i skazał go za każde z tych przestępstw na zamknięcie w więzieniu przez 2 miesiące, uważając karę tę za łączną oraz na grzywnę w kwocie 2000 zł.

Osk. Wł. Studnickiego sąd uniewinnił. Kos.

**Na własnym podwórku sanacji.**

Na ostatnim zjeździe Tow. N. Szk. Wyz. i Śr. w Warszawie 2-go i 3-go b. m. grupka sanacyjna podniosła wielki krzyk z powodu krytyki władz.

Otóż uchwały ogólne zjazdu N. S. W. z 3-go b. m. brzmiały:

1. Stojąc na stanowisku konieczności utrzymania atmosfery spokojnej pracy w szkole, Walne Zgromadzenie N. S. W. wyraża nadzieję, że władze oświatowe realizować będą uchwalone przez izby ustawodawcze ustawy szkolne w szkoleniu państwowem stopniowo i ewolucyjnie, szkółom zaś prywatnym zostawia swobodę organizacyjną w ramach ogólnego zakresu wymagań, objętego programem szkół państwowych.

2. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie p. ministra W. R. i O. P., że w szkoleniu państwowem „z powodu zmian ustrojowych nikt nie może utracić swego zajęcia i wyraża życzenie, by również nauczycielstwo szkół prywatnych otoczono taką opieką władz państwowych, która uchroni je od redukcji osobowych.

3. W związku z uchwaleniem pełnomocnictw dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez ciała prawodawcze, pojawiają się pogłoski, że na podstawie tych pełnomocnictw ma się dokonać poddanie szkolnictwa pod kierownictwo władz administracyjnych. Doświadczeni w tym kierunku pozycyoni w całym szeregu krajów są przestrożką i odstraszeniem przed takim poddaniem wychodzą jaknajgorzej. Dlatego Walne Zgromadzenie T. N. S. W. zwraca się do Zarządu Głównego z wezwaniem, aby ten (ewentualnie w porozumieniu z innymi towarzyszami nauczycielskimi) dołożył wszelkich starań, by groźnemu szkole niebezpieczeństwu zapobiec.

Uchwały te mogą być uważane za wadór poprawności i ogled-

ności, przestrzeganej przez to zasłużone stowarzyszenie, mające doskonałą tradycję rzeczowej pracy.

Aby to ocenić, wystarczy zestawienie z inną uchwałą zrzeczenia nauczycielskiego, powziętą równocześnie w Warszawie.

Obrońcą mianowicie oddział warszawski nauczycieli szkół średnich zawodowego Zw. Nauczycielstwa Pols., którego zjazd ogólny naznaczony został na 5-ty b. m. we Lwowie. Zw. Naucz. Pols. opanowany został ostatnio przez sanację, która rządzi w jego władzach. Widocznie jednak sanacja niedość gruntownie opanowała umysły nauczycielstwa, należącego do tego związku, skoro uchwały oddziału warszawskiego, zgłoszone jako wnioski na zjazd ogólny we Lwowie, mówią:

1. Zjazd doroczny stwierdza, że ustawa o szkolnictwie państwowem w dotychczasowym brzmieniu godzi w interesy materialne i niezależność zawodu nauczycielskiego i wyzwa władze Z. N. P. do obrony zagrożonych interesów nauczycielstwa.

2. Zjazd doroczny wyraża stanowczy protest przeciw naruszeniu praw pracowniczych przez zamierzone zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

3. Zebrani wyrażają kategorię protestu przeciw nowej ustawie emerytalnej, jako naruszającej prawa nabyte.

Takim językiem przemawia się w związku, w którym rządzi sanacja, a tymczasem kłują ją w oczy rzeczowe i ogledne uchwały stowarzyszenia, w którym ona nie rządzi.

**«Umoralnijąca» działalność Strzelca.**

(KAP) Z okazji imienin p. marszałka Piłsudskiego wystawiła organizacja Strzelecka w Stawiskach w powiecie Łomżyńskim w sobotę 19 marca obrazek sceniczny p. t. „Jego kaprałska moc” przeznaczony w głównej mierze dla działaczy szkolnej i młodzieży. Ze względu na sceny, obrazujące w wysokim stopniu moralność chrześcijańską i ze względu na liczne ordynarne wyrażenia i zwroty, w które sztuka obfituje, miejscowi ks. proboszcz prosił, aby przy-

najmniej młodzież szkolną ochronić przed taką „moralnością” — ale na próżno. Wobec tego ks. proboszcz zmuszony był publicznie zaprotestować przeciwko takim przedstawieniom. Mimo to Strzelec wystąpił z tą samą sztuką poraz drugi, a nadomiar wszystkiego, jakby na przekór i uragowisko, rozdzielał swoim członkom w sobotę Wielkiego Postu kiełbasę i wódkę.

Czyż to jest akcja umoralniająca społeczeństwo?

**Swiatowej sławy**  
HERBATA ANGIELSKA LYONS'a  
w opak. czerwonym (cierpka),  
w złotem łagodna, bardzo  
aromatyczna  
do nabycia w pierwsorz.  
handlach kolonialnych.

**FAKTY I POGŁOSKI.**

**WYNIKI NOWYCH PODATKÓW**

Skutek nowowprowadzonych podatków i umiędzynarodowienia sytuacji przez ministerstwo skarbu dobrze charakteryzuje wpływ z podatku od elektryczności. Przy widywaniu z tego tytułu dochód Skarbu Państwa miał przynieść 10 milj. zł. rocznie. A tymczasem miesiąc styczeń dał zaledwie 460 tys. zł. W jaki więc sposób osiągnięto się 10 milj., tembardziej, że w miesiącach letnich spożycie elektryczności jest mniejsze?

Czy i t. zw. kumulacja w podatku dochodowym, nie mówiąc już o pomniejszych nowych podatkach, jak od piwa lub od win owocowych, takie same da wyniki?

Ze strony Kl. Nar. ostrzegano w Sejmie, że samo wprowadzenie lub podwyższenie podatków bez ożywienia życia gospodarczego, zwiększenia dochodów, wzrostu konsumpcji, nigdy nie jest załatwieniem sprawy.

**WIDMO REDUKCJI PERSONALNYCH NA KOLEI I POCZCIE.**

Jak donosi katewicka „Polska”, wszystkie dyrekcje kolejowe i pocztowe otrzymały ostatnio okólniki ministerjalne, nakazujące dalsze redukcje wydatków o 20 proc.

W związku z tem nastąpią niewątpliwie nowe redukcje personalne.

**WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ DROBNERA I PELLERA.**

W dn. 4 kwietnia wypuszczono na wolność z więzienia sądowego w Krakowie dr. Bolesława Drobnera i Jerzego Pellera, aresztowanych w związku ze strajkiem w dn. 16 b. m.

Obecnie pozostaje w więzieniu jeszcze 10 osób w tej liczbie dr. Romuald Szumski i Mieczysław Osiek.

**Zycie gospodarcze.**

**Przemysł chemiczny kurczy się.**

Polski przemysł chemiczny na skutek kryzysu w r. 1931 ucierpiał pod każdym względem. Uwytknęła to spadek produkcji we wszystkich jego działach:

Nawozy sztuczne. Wszystkie fabryki superfosfatów stoją. Gdy w 1929 r. wyprodukowano 370 tys. tonn, to w roku ubiegłym ledwie 60. Zapasów nie można było się pozbyć, wynosiły one z końcem roku 100 tys. tonn.

Wiosenny sezon nawozów potasowych wykazuje spadek sprzedaży soli o 61 procent, kainitu 41 procent. Sezon jesienny nie był lepszy, na dobitkę uruchomiono trzecią kopalnię soli w Hołyniu (poza Kałuszem i Stepieniem), której produkcja obliczona jest na 400 tys. tonn. Fabryki związków azotowych ograniczyły znacznie produkcję. Chorzów wyprodukował mniej niż połowę azotnika, nitrofosu zaś zaniechał zupełnie, pozostawiając go wyłącznie Mościom. Produkcja tego ostatniego wogóle zmalała niesłychanie, bo 9-krotnie.

Produkcja kwasu siarkowego spadła do 200 tys. tonn, gdy w 1929 roku wynosiła 388 tys.

Wszelkie przetwory soli kuchennej jak sody amonijakalne (szczególnie!), kwasu solnego, sody kaustycznej — uległy redukcji tak pod względem produkcji jak i zbytu.

Wytwórczość koksowni obniżyła się do 1.400 tys. tonn. Odpowiednio też spadła produkcja węglowodnych, jak smoły, siarczany, amonu itd.

Znaczne podwyżki i restrykcje celne na surowce tłuszczowe niekorzystnie odbiły się na przemyśle przetwórczo - tłuszczowym, któremu dotkliwie dawał się we znaki spadek cen światowych, gdyż zapasy kalkulowały się zawsze drożej od cen bieżących.

Olejarstwo pracowało w trudnych warunkach ze względu na silne zmniejszenie się zapotrzebowania na oleje techniczne. Spadek obrotów przemysłu rafineryjnego wynosiła 25 proc.

Co do tłuszczów jadalnych to produkcja ogólna skurczyła się o 30 proc. W przemyśle młynarskim zmniejsza się produkcja. Wskaźnik kultury, zużycie środków pióranych wynosił zaledwie 1.3 kg. na głowę mieszkańca.

Przemysł kostno-klejowy walczą z wielkimi trudnościami, tak ze względu na spadek spożycia jak i ciężkie warunki finansowe oraz pozostałość zapasów kleju rosyjskiego. Produkcja obniżyła się o 42 proc., sprzedaż o 33 proc.

**Sprawa inż. Ossowieckiego ma być umorzona?...**

Niektóre pisma warszawskie notują pogłoskę, że głoszona przed kilku tygodniami sprawa inż. Ossowieckiego ma być umorzona z powodu braku cech przestępstwa w interwencjach, które inż. Ossowiecki czynił w urzędach, oraz w jego udziale w zarządach szeregu spółek, towarzystw handlowych względnie przemysłowych.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu przeprowadzono u inż. Ossowieckiego 4-godzinną rewizję, po czem sprawą zajęli się dwaj prokuratorzy: prokurator Sądu Okręgowego p. Kurkowski oraz prokurator wojskowy pułk. Zieliński. Po wstępnych czynnościach sądowo-sledczych, dalsze śledztwo objęły cywilne władze sądowe.

Mimo upływu kilku tygodni sprawa nie posuwa się naprzód, więc umorzenie jej jest wysoce prawdopodobne.

Wielu polityków udziela nam rady „szukania kompromisu” w sprawie tak zw. „korytarza”. Jakiego rodzaju może być ten „kompromis” z Niemcami — nie trzeba tłumaczyć.

Dostęp nasz do morza wywalczony został ognis w zaciętej walce przez Dmowskiego. Jego też dziełem był sojusz nasz z Francją. Słusznie zapytuję „Stowo Pomorskie”:

„Cóż z tą spuścizną Dmowskiego zrobiła sanacja?”

Rozluźniają się i słabną serdeczne stosunki z Francją, grozi nam całkowite odosobnienie. Potężna Anglia szczyliła się wprawdzie kiedyś swem „wspaniałem odosobnieniem” — „splendid isolation” — mimo to uznała jednak system sojuszów za bardziej korzystny dla siebie, co zresztą potwierdziło się czasu ostatniego przesilenia funta szterlinga, kiedy to Francja pierwsza pośpieszyła zaprzyjaźnionemu mocarstwu z pomocą.

Odosobnienie Polski mniej jest wspaniałe i nikt nam nie myśli przyjąć z pomocą, czemu się zresztą dziwić nie należy, skoro sami sobie pomóc nie umiemy.

„Stwierdzony jest oddawna fakt, że liczni Francuzi obawiają się, słusznie czy niesłusznie, iż spór pomorski może ostatecznie sprowokować wojnę.

Dlatego też należy zapytać się, czy nie leżałoby w interesach Europy i przedewszystkiem samej Polski poszukiwanie kompromisu w tej drażliwej sprawie.”

Dotychczas dostęp Polski do morza uważany był jako kanon polityki francuskiej, gdyż bez tego dostępu sojusz polsko-francuski stałby się czemś iluzorycznym. Dziś Francja ustami wybitnych

szych polityków udziela nam rady „szukania kompromisu” w sprawie tak zw. „korytarza”. Jakiego rodzaju może być ten „kompromis” z Niemcami — nie trzeba tłumaczyć.

**TRZECIE WYDANIE**  
ROMANA D MOWSKIEGO  
SWIAT POWOJENNY I POLSKA  
Cena 10 zł.  
Już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

# KRONIKA.

## Zamknięcie Bazyliki Wileńskiej.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisji Technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej postanowiono zamknąć dla publiczności Bazylikę, z obawy, że podczas ewentualnej powodzi woda może podmyć fundamenty i spowodować katastrofę.

Uchwałę Komisji Technicznej zaakceptował już J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zostanie zamknięte przejście chodnikami koło Katedry od Placu Katedralnego i od strony ogrodu Katedralnego.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Świecenia kapłańskie. W ubiegłym miesiącu J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita w Bazylice udzielił święceń subdiakonatu i diakonatu alumnom Seminarjum Metropolitalnego. Świecenia przyjął: Lachowicz Stanisław, Baniewicz Kazimierz, Chrabaszcz Jan, Król Józef, Malinowski Józef, Opiatowski Henryk, Pereświat-Soltan Lucjan, Radziszewski Kazimierz, Rosłowski Kazimierz, Szydłowski Jan, Wysiadłowski Stanisław i Zabielski Antoni.

Tonsurę i mniejsze święcenia otrzymali: Eljasz Stanisław, Filipiek Władysław, Kaczkowski Leon, Barwicki Czesław, Borys Edmund, Bahatkiewicz Stanisław, Bryx Franciszek, Grabowski Aleksander, Grasewicz Józef, Klejno Edward, Małachowski Władysław, Sucharewicz Michał, Szubsza Antoni, Walukiewicz Stanisław, Zubalewicz Apolinary. (s)

— Kapłańska adoracja Najświętszego Sakramentu. Kapłańska adoracja Najśw. Sakramentu odbędzie się w pierwszy czwartek miesiąca kwietnia r. b., czyli 7-go kwietnia, o godz. 7 wiecz. w kościele seminaryjnym. (s)

— Wizytacja kanoniczna w Wilnie. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita w dniu 11 kwietnia r. b. rozpoczyna wizytację kanoniczną kościołów parafialnych w Wilnie. D. 11. IV kość. św. Jana, 12. IV — Ostrobramski, 13. IV — Sw. Ducha, 14. IV — WW. Świętych, 15. IV — Pobernardyński, 16. IV — św. Rafała, 17. IV — św. Jakóba, 18. IV — św. Piotra, 19. IV — Najśw. Serca Jezusowego, 20. IV. — Niepok. Pocz. N. M. P. W każdym kościele wizytacja rozpocznie się o godz. 7-ej rano.

— Przed wprowadzeniem taksy gospodarczej na energię elektryczną. Elektrownia przygotowuje się do rozpoczęcia wprowadzenia taksy gospodarczej 25 gr. za kwg. Są już przygotowane druki, które wypełni abonament, zaś liczniki nadejdą około 20 kwietnia, tak że w tym czasie i rozpocznie się przyłączanie abonentów. Sposób przyłączania będzie jaknajbardziej uproszczony, aby zbytnio nie utrudzać abonentów. Dokładne informacje będą udzielane w ciągu najbliższego tygodnia.

— Kiedy uruchomiony będzie lombard miejski. Jak się dowiadujemy, Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności postanowił w jaknajbliższym czasie zatwierdzić formalności związane z uruchomieniem lombardu miejskiego, który miesiąc się będzie w murach Franciszkańskich.

Lombard ma być uruchomiony jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. (a)

— Rejestracja rowerów. Z dniem 6 kwietnia Magistrat przystąpił do rejestracji rowerów i wydawania kart numerowych na rok 1932.

W dniu dzisiejszym do rejestracji winni zgłosić się rowerzyści posiadający numery od 101 do 200. Rejestracja potrwa do końca kwietnia. (a)

Z MIASTA.  
— Nowy przystanek autobusowy. Na linii autobusowej Nr. 1 przy moście Zwierzynieckim, naprzeciwko domu Nr. 62 przy ul. Mickiewicza, został ustanowiony nowy przystanek warunkowy.

Autobusy na przystankach warunkowych zasadniczo nie zatrzymują się, tylko na żądanie publiczności.

wia możliwości uzyskania tych ulg.

Podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych, Izba zaznacza, iż celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień należy na przyszłość dołączyć deklaracje do kolejowych dokumentów przewozowych w sposób trwały, a fakt dołączenia odnotowywać w kolejowym liście przewozowym.

Jednocześnie Izba podejmuje niezbędne kroki w celu usunięcia powstałych trudności.

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Ukonstytuowanie się zarządu robotn. Chr. Zw. Zaw. Szewców. Wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców zarząd sekcji robotniczej ukonstytuował się następująco: prezes — p. Henryk Kaczan, sekretarz — p. Nikodem Burbolis i członkowie: pp. Józef Donicewicz, Kazimierz Romanowski i Kazimierz Czywiłlis.

— Strajk szewców. W ubiegły poniedziałek na ogólnym zgromadzeniu członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców z powodu nieustępliwości kupców obuwianych postanowiono ogłosić strajk.

Strajk rozpoczął się wczoraj rano. Do strajku przystąpiło 70 proc. ogółu szewców przeważnie robotników.

Akcją strajkową kieruje składająca się z 10 osób komisja strajkowa. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przystąpienie do strajku chałupników.

— Zebranie murarzy i betoniarzy. W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4 walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Murarzy i Betoniarzy pod przewodnictwem p. Władysława Ostrowskiego.

Po zagajeniu zebrania wstępne przemówienie wygłosił prezes Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. mecenas Mieczysław Engel.

Po długiej dyskusji zatwierdzono cennik za robociznę w wysokości cennika z roku ubiegłego.

W końcu omawiano sprawy organizacyjne i zawodowe.

— Walne zebranie monterów. W lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Monterów i Elektromonterów.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego postanowiono utworzyć przy Wojewódzkim Komitecie do Walki z Bezrobociem komisję do spraw dotyczących zawodu monterów.

Starania związku o utworzenie wspomnianej komisji zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem i w najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne.

ZABAWY.  
— Dancą Klubu Młodych. W nadchodzącą sobotę w sali przy ul. Orzeszkowej 11. odbędzie się dancę towarzyski zorganizowaną przez Klub Młodych S. N.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra.

Początek zabawy o g. 9-tej w.

### TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Na Popularce. Dziś po raz ostatni — „Sprawa Moniki”.

Jutro — „Słomkowy kapeluszyk”.

— W Lutni. Dziś teatr nieczynny.

Jutro wesoła, o pogodnym humorze komedia Vebera „Beben”. W roli malarza Delanoy wystąpi gościnnie świątyni artysta Teatrów Warszawskich — Antoni Różycki, tworząc z niej niezaprzeczną kreację. Próby pod kierunkiem Karola Wyrwicza - Wichrowskiego — dobiegają końca. Piękne dekoracje skomponował art. mal. W. Makojnik.

### POLSKIE RADIO WILNO.

Czwartek, dnia 7 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu.

12.10. Kom. meteor.

12.15. Odczyt rolniczy z Warsz.

12.35. Poranek szkolny z Warsz.

15.00. Progr. dzienny.

15.05. Kom. z Warsz.

15.25. Odczyt dla maturalistów z Warsz.

15.50. Audycja dla dzieci z Warsz.

16.20. Lekcja francuskiego z Warsz.

16.40. Codzienny odcinek powieści.

16.50. Koncert dla młodzieży (płyty).

17.10. „Wawel odnowiony” — odczyt z Krakowa, wygl. prof. A. Szyszko-

# Stan powodzi.

### W WILNIE.

Sytuacja na rzece Wilji w okolicach Wilna na razie nie przedstawia się groźnie. Mimo to z rozporządzenia władz administracyjnych poczynione zostały jaknajdalej idące środki ostrożności. W południe poziom wody na Wilji wynosił 4 mtr. 12 cm. po godz. 3 pop. woda zaczęła się podnosić wobec deszczu. O godz. 5 pop. stan wody na Wilji wynosił 4 mtr. 20 cm. Poziom wody stale się podnosi. W związku z nieruśnieniem jeszcze lodów na rzece Wilji w pow. wilejskim i oszmiąnskim niebezpieczeństwo powodzi na terenie miasta i okolic Wilna nie grozi.

W związku z poważnym wezbraniem wody na Wilencę wybudowany roku ubiegłego most, łączący ogród Bernardyński z górą Trzykrzyską znalazł się w niebezpieczeństwie i grozi mu zniszczenie. Wobec tego w dniu wczorajszym przystąpiono do rozbiórki mostu. Roboty te przeprowadza 3 pułk saperów. (a)

W/g ostatnich doniesień, stan

### W WILEŃSZCZYŹNIE.

Z pow. oszmiąńskiego donoszą, iż wczoraj ruszyła tam rzeka Oszmianka. Nagłe podniesienie się wody spowodowało zalanie kilku budynków mieszkalnych przy ul. Franciszkańskiej i sąsiednich. Wobec zalewania wodą ulicy, z domów położonych bliżej rzeki rozpoczęto ewakuację mieszkańców. Ulica Franciszkańska oraz niektóre domy stoją pod wodą.

Na brzegach Oszmianki ustawiono ostre pogotowie ratunkowe i alarmowe. W nocy brzegi rzeki oświetlane są reflektorami i czuwa pluton saperów i oddział straży

wody na Wilji w m. Wilnie dn. 6 kwietnia o godzinie 20 wynosił 5 metrów, to jest 2 m. 64 cm. ponad stan normalny. Woda w ciągu dnia przybywała o 2 cm. na godzinę. W dn. 5 kwietnia najwyższy czas katastrofalnej zeszlorocznej powodzi wyniósł 8 metrów 35 cm. Płynię drobna kra. Bezpśrednie niebezpieczeństwo nie zagraża.

— Zabezpieczenie elektrowni przed powodzią. Wszystkie przygotowania na wypadek powodzi są na Elektrowni miejskiej poczynione. Ustawiono specjalne pompy odwadniające, przygotowane urządzenia do usuwania piasku ze studzien i wzmocniono dyżury nocne. Tak iż nawet na wezwanie ze strony do pomocy Elektrownia miejska w ciągu kilkunastu minut wysłała robotników i reflektory do oświetlenia w nocy zagrożonych miejsc. Reflektorów przygotowano 8 o mocy 1000 świec każdy. Jak widać z przybywania wody, nie należy jednak mieć wielkiej obawy powodzi w tym roku. (l)

ochothiczej. Wobec stałego podnoszenia się wody na tej rzece, zachodzi groźba zalania elektrowni w Oszmianie, która już zaczęła szwankować ze względu na wdzieranie się wody do hali maszyn.

Z pow. wileńsko-trockiego donoszą, iż ruszyła na całej przestrzeni rzeka Merezczanka. Stan wody wynosi o 58 cm. ponad poziom normalny. Woda w okolicach Olkienik zalała pola i ogrody. We wsi Terniny i Kwaszela woda wdarła się do 9 budynków gospodarskich. Włościanie pobudowali tamy ochronne.

## Zajęcie na tle zemsty osobistej.

### Samobójstwo żołnierza 1 p. p. leg.

Niezwykły wypadek wydarzył się w tych dniach w koszarach 1 p. p. leg. Żołnierz tego pułku F. Jadziewicz od dłuższego czasu żywił nienawiść do jednego z plutonowych i szukał okazji do zemsty. Dowiedziawszy się, że zniemawidzony przez niego plutonowy będzie miał w świetlicy tego pułku odczyt, uzbuił się w karabin i pierwszy uderzył do lokalu świetlicy. Gdy żołnierze zaczęli się gromadzić przed świetlicą, Jadziewicz stanął w drzwiach i skierowawszy karabin do żołnierzy, oświadczył, że zastrzeli każdego, który odważy się wejść do świetlicy, i ustąpi dopiero wówczas, kiedy wydadzą mu plutonowego.

Zdecydowana postawa Jadziewicza wywarła wrażenie. Wszyscy cofnęli się, nie chcąc lekkomyślnie narażać swego życia.

W chwili, kiedy ktoś wrzucił przez boczne okno granat z gaza-

mi łąwiącemu, Jadziewicz oddał w tym kierunku strzał.

Zawiadomiony o wypadku oficer dyżurny przybył do świetlicy i, chcąc nie dopuścić do przelewu krwi, z narażeniem własnego życia zaczął zbliżać się do Jadziewicza, wzywając go, że żądania jego będą uwzględnione.

W chwili, kiedy oficer zbliżył się już na kilka kroków do Jadziewicza, ten ostatni skierował nagle lufę karabinu w własne gardło i, zanim zdolał mu przeszkodzić, nacisnął cyngiel i padł martwy na ziemię.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone zostały na miejscu do przybycia władz wojskowo-słedczych. Cała sprawa jest obecnie przedmiotem dochodzeń wojskowych władz sądowych.

Wyniki dotychczasowego dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy. (a)

### Tragedja na ul. Kasztanowej

26-letni Stanisław-Witold Makowicz, zam. przy ul. Żwirowa Góra 6, wystrzelał z rewolweru zabił wczoraj o godz. 7 wiecz. na ul. Kasztanowej swoją narzeczoną 20-letnią służącą, Wiktorję Baczkowską, zam. przy ul. Kasztanowej 3 m. 10, a w godzinę później w kawiarni „Ekonomia” przy ul. Zarzeckiej 17 wystrzelał w twarz usiłował pozabawić się życia. Rannego Makowicza Pogotowie Ratunkowe ulokowało w szpitalu św. Jakóba, w stanie niezagrażającym życiu.

### Awantury rekruckie.

Na ulicy Kalwaryjskiej doszło przedwczoraj do wielkiej awantury i bijatyki. Podnieceni rekruci porwali marynarki i zaczęli okładać jeden drugiego, puszczając w ruch swoje drewniane walizki i kije. Utworzyło się ogromne zbiegowisko. Kilku rekrutów zostało dotkliwie poturbowanych.

### W WOJ. NOWOGRODZKIEM.

LIDA. (Pat) Na Dzitwie, Żyźnie i Gawji lody już ruszyły. Stan wody normalny. Na polach śniegi już stopniały, w lasach jeszcze się utrzymują. Dziś w nocy przewidziany jest kulminacyjny punkt przyboru wód. Na Lidzieje zanotowano dalszy spadek.

LIDA. (Pat) Spływający z Moiczadzki lód utworzył na Niemnie w Bielicy wielki zator lodowy. Lód pokrył przycółki mostowe. Most jest silnie zagrożony. Poziom wody podniósł się o 3 m. 36 cm. ponad normalny. Poniżej mostu lód jeszcze stoi, wobec czego niemożliwe jest rozbięcie zatoru. Akcję ochronną prowadzi wojsko, straż ognia, Związek Strzelecki oraz zmobilizowano miejscową ludność. Na miejsce spodziewanej katastrofy wyjechał starosta lidzki p. Bogatowski, inżynier drogowy Orlecki, dowódca plutonu pionierów 77 p. p. kpt. Grzywacz oraz komendant pogotowia P. P. Deszczko-Wierciński.

LIDA. (Pat) Poziom wody na Niemnie pod Ogródkami wynosi ponad stan normalny przeszło 2 metry. Na przestrzeni półtora kilometra od mostu woda oczyszczona z lodu. Katastrofa nie zagraża.

W g dalszych doniesień z powiatów woj. wileńskiego, stan wody na Dzięnie w Szarkowszczyźnie 3 m. 68 cm., w Hermanowiczach 5.68 (od dnia wczorajszego wzrost o prawie 2 metry), w Dziśnie — 3.46 Dziśienka ruszyła na terenie całego powiatu. Rzeka Dżwina jeszcze stoi. Powstały w Hermanowiczach zator usunięto w ciągu całonocnej pracy przy użyciu materiałów wybuchowych. W powiecie wilejskim woda gwałtownie przybiera.

BARANOWICZE. (Pat) Woda na Szczarze przybrała w dalszym ciągu o 1 mtr. Pod Stolowiczami woda na dużej przestrzeni zalała groblę oraz grozi zerwaniem mostu. Komunikacja piesza i kołowa z miasteczka przzerwana. W samych Baranowiczach wskutek nagłych opadów oraz ustawicznego deszczu zalane zostały prawie wszystkie ulice w Nowych Baranowiczach i część ulic w Starych Baranowiczach. Zarząd Magistratu poczynił energiczne kroki w kierunku zabezpieczenia zagrożonych obiektów, co pociągnęło za sobą znaczne wydatki ze stony miasta.

NOWOGRODEK. (Pat) W dniu dzisiejszym wskutek deszczów przybrały wody na Szczarze, przyczem w Stonimiu utworzył się zator, który w ciągu dnia usunęli robotnicy pogotowia przeciwpożarowego. Przy drewnianym moście drogowym na Niemnie w pow. Szczuczynskim ruszyła o godz. 10 reno kra pojedyncza.

Most usunięto przy pomocy saperów. Dotychczas sytuacja przedstawia się zadowalająco. Katastrofę powodzi może spowodować jedynie dalsze trwanie deszczów i możliwy w związku z tem gwałtowny przybór wody.

Kres awanturom położyła przybyła na miejsce zająca zaalarmowana policja. (a)

KRONIKA POLICyjNA.  
— Złodziej przy ul. Szkaplernej. Do mieszkańca Edwarda Skiby (Szkaplerna 29), zapomocą dobranej klucza dostali się złodzieje i wynieśli garderobę mekska, białeżne pościelową i inne drobne przedmioty łącznej wartości 363 zł.

— Kradzież drzewa opałowego z kliniki U. S. B. W dniu 5 bm. z dziedzińca kliniki U. S. B. na Antokolu dokonano kradzieży drzewa opałowego, którego wartości narazie nie ustalono. Kradzieży tej dokonali bracia Sadowcy Antoni i Stanisław i Jan Siemionowski, zam. przy ul. Wojskowo-Cmentarnej Nr. 7. Skradzione drzewo zwrócono klinice U. S. B. Sprawcy kradzieży zostali zatrzymani.

### WYPADKI.

— Podrutki. W bramie domu Nr. 3 przy ul. 3-go Maja został znalezionej podrutek płci żeńskiej w wieku około 2 miesięcy, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

RESTAURACJA „POLONJA“ MICKIEWICZA 11, TEL. 5-93

Dancing Konkursowy dla Pań i Panie które wykażą się największą ilością przetańceń otrzymają 5 nagród  
Występy artystyczne. — — — — — Wstęp łącznie z podwieczorkiem 2 zł. od osoby. — — — — — Występy artystyczne.

## Po Syberji i Mandzurji.

Przez półroka mojej nieobecności, Charbin zmienił się wprost do niepoznania. Mimo mroźnej zimy przybyło dużo domów. Pustkowi Nowego Charbinu zamieniły się w krótkie rozplanowane ulice i placówki. Jak z pod ziemi wyrastały tylko co ułożone fundamenty, lub całe ściany budujących się gmachów. Zmienia się i publiczność. Chińczycy i Kaukazyjczycy nie razili już swą liczbą przeważać. Górowali bezwzględnie Japończycy, których przedtem nie obserwowano się wcale. Wszystkie pralnie, a było ich setki, były japońskie; a ileż pozatem różnych ulicznych i wędrownych handlarzy. Przysiągłbym, że moją bieleżną pierze pułkownik sztabu generalnego, a Goli mić co najmniej major. Nie rzezybyłbym też, czy te małe, miłe japońskie z dziesiątków nowopowstałych japońskich domów publicznych, nie mają jakichś specjalnych szarż w oddziale wywiadowczym. Ale kłóży tam zwracać na to uwagę! — „Japończyk, to mała mała (makaka), która chce udawać człowieka”, tłumaczył mi mój dowódca dywizjonu pułkownik Irman: „niech sobie udaje”.

17) Pułkownik Irman, który w dwa lata później dowodził rosyjskim korpusem w szarży generała — lejtenantą (generata-dywizji) był ciekawą jednostką. Namietne zamilowanie sportu — zastępowało mu wzrost i wygląd: był mały, jak karzeł, chudy, o rudej brodzie. Bezgraniczna odwaga zastępowała mu wiedzę wojskową. Szereg przysłów i aforyzmów — zastępował mu rozum. Zamiast charakteru miał upór; zamiast głosu — bo pisał jak dziecko — miał gest; zamiast myśli — miał żonę. Żonę poznał na jakimś balu. Ona tańczyła dużo, on nie tańczył wcale. Zdaje się że nawet nie był jej przedstawiony. Ona przynajmniej twierdziła że zupełnie go nie widziała. Po balu ona wracała do domu z matką w niskiej rosyjskiej bryczce — prołotką. On wracał na koniu. Ponieważ, — jak sam opowiadał, — panna mu się podobała, więc parę razy przeskoczył z koniem przez jej wózek. Nawet kopytem końskim zerwał matce kapelus z głowy. Od tej chwili był pewnym, że panna się w nim zakocha. Do Charbinu stawił się bez uprzedzenia i zastał nas wszystkich w jadalni przy obiedzie. Jak zawsze mieliśmy gości, był jakiś pułkownik z żoną. Nie wiem, czy ta pani też podobała się Irmanowi, bo tak jak był z szablą przy boku i z papachą w rękę — przeskoczył przez stół żeby się z nią pierwszą prze-

witać. Mechmandarow mu zaimponował. A o Engelmanie, u którego bawił w Cycykarze przez tydzień, wyrobił sobie bardzo złe pojęcie: że strzela z rewolweru; jeszcze gorzej skacze. Mechmandarow miał lat 52, Engelman był grubo starszym. Nie mogłem wogóle wyobrazić sobie Engelmanna skaczącym. Zaraz po obiedzie Irman zaproponował wziąć rewolwer i urządzić strzelanie na galopie. Zapomniałem do czego będziemy strzelać, gdyż za miastem leży równy step. — Do słupów telegraficznych — brzmiała odpowiedź. Mechmandarow wytłomaczył, że takie rozrywki są karane sądownie. Przegład baterji trwał trzy dni. Ostre strzelanie nie wchodziło w program. Galop i galop i jeszcze raz galop; szermierka i woltżerka i jeszcze raz woltżerka i szermierka. — Pokiego diabła my mamy działa? — mruzczał pod nos Mechmandarow: — oddać na skład i niech nas prowadzi pod Samo - Sierje! Ostatecznie Irman odjechał zadowolony, ale chwalił wszystko w taki sposób, jakby w tem była jego praca i zasługa. Ja mu się czemuś podobałem odrazu; i jeżeli jeszcze dziś żyję na świecie, to zawdzięczając to tylko szczęściu. Prócz mnie — wszyscy kogo on wyróżniał oddawna już śpią snem wiecznym.

Sztab dywizjonu kwaterował w Cycykarze, do kąd musiałem odjechać razem z Irmanem, który przeniósł mnie z powrotem do 1-jej baterji „dla podniesienia wigoru” jak się wyraził. Biednego podpułkownika Engelmanna zastałem w otwartej wojnie z Irmanem. Pykał wiecna fajeczkę i wruszając ramionami potarzał: — baran! Jej Bogu, baran! — Baferja przestał się interesować; po swojemu studiował życie chińczyków. Z każdym spotkaniem chińczykiem wszczynał zaraz rozmowę w rosyjskim języku. Gdy oszołomiony chińczyk odpowiadał mu „potunda” t. j. „nie rozumiem”, wyjaśniał mu swoje pytanie zła francuszczyzną; a gdy i na to słyszał niezmiennie, a coraz bardziej przerażone — potunda! — odchodził zdeglustowany: barany! jej Bogu, barany! W przedkim czasie przeniesiony w stan spoczynku — odjechał wiedząc o chińczykach tylko tyle, że oni ludzkiego języka nie rozumieją. Bardzo być może, że myślał o nich tak, jak jeden z kozaków, który zamordował jakiegoś chińczyka i przed sądem tłumaczył, że chińczyk nie jest człowiekiem, bo zamiast duszy ma parę; on sam widział, jak ta para wylatywała z ust jego ofiary.

KRYZYS SPÓŁDZIELCZOŚCI NA KRESACH.

Temat, który na tem miejscu pragniemy poruszyć, wymaga zarówno obszernego jak też i wszechstronnego omówienia...

Z jednej strony musimy zatem uwzględnić to wszystko, co w akcji spółdzielczej spowodowane zostało przez kryzys gospodarczy...

Jednocześnie pamiętać należy, że spółdzielczość występuje w postaci różnorodnej jak pod względem kierunku i organizacji...

Mamy więc trzy zasadnicze kierunki w spółdzielczości polskiej doby obecnej:

1) Spółdzielczość socjalistyczna, znana pod firmą „Spółem”.

2) Spółdzielczość kierowana dziś przez sanację, odziedziczona głównie po dawnych piastowcach i wyzwoleńcach...

3) Spółdzielczość kierująca się zasadami katolickimi, skoncentrowana w Związku Spółdzielni Polskich.

W pierwszych latach istniały u nas liczne spółdzielnie białoruskie, ale dziś zostały one bądź zlikwidowane bądź wchłonięte...

Liczebny i wyraźny wzrost zaznacza się po okresie inflacyjnym są to głównie jednakże sanacyjne...

W tym kierunku działał zarówno nacisk administracyjny po „maju” jak też i kredytowy ze strony banków państwowych...

Co się tyczy podziału spółdzielni na branże, to tu również obserwujemy 3 grupy:

1) Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

2) Spółdzielnie kredytowe.

3) Spółdzielnie przemysłowo-przemysłowe.

Teraz kolejno przypatrzymy się, jak przeżywane przez nas przesilenie gospodarcze odbiło się na poszczególnych działach.

Zacznijmy od działu rolniczo-handlowego.

W dziale tym z kolei należy uwzględnić następujące typy: a) spółdzielnie zbożowe, b) sanacyjne i galanterji żelaznej i c) mieszane.

Te ostatnie handlują przede wszystkim artykułami spożywczymi, a jako dodatkowy prowadzą dział rolny: maszyny, galanterji, nasion, nawozów sztucznych i t. d.

Spółdzielni prowadzących wyjątkowo handel zbożowy w tej chwili na Kresach północno-wschodnich nie spotykamy zupełnie i wszelkie wysiłki (niezależnie od kierunku ich zorganizowania) spęły na niczym.

Natomiast spotykaliśmy się z typem spółdzielni rolniczych handlujących wyłącznie maszynami rolniczymi oraz galanterją żelazną.

Istniało ich parę na terenie woj. Nowogródzkiego.

Właśnie ten typ spółdzielni pierwszy odczuł na sobie skutki kryzysu.

Już w końcu 1930 roku wieś przestała nabywać maszyny rolnicze, także i galanterję żelazną. Obroty poczęły spadać z miesiąca na miesiąc, aż w końcu handel ten stał się wręcz deficytowy.

Przeciętnie większa spółdzielnia powiatowa tego typu miała na składzie towaru na sumę od 100 do 150 tys. zł., a ponieważ operowała kredytami, więc z chwilą zastojów nietylko zamroziła powyższą sumę, ale ponadto musiała płacić od niej przynajmniej 10 — 11 procent rocznie, co z innymi kosztami oraz niewypłacalnymi dłużnikami stanowi bardzo pokąźną kwotę i nieraz rujnuje przedsiębiorstwo w chwili, gdy ruch w niem ustaje.

Najmniej odczuły kryzys spółdzielnie mieszane, w których dział rolny był rozwinięty jednak bardziej od tego rozwinięty był dział spożywczy.

Radziły one sobie w ten sposób, iż przetrwały się bardziej na obroty w dziedzinie produktów spożywczych.

Były również takie, które właśnie wówczas poczęły organizować handel nierogacizną i ziemniakami z rozmaitem powodzeniem. Jednocześnie poczęto stosować jak najdalej idące oszczędności i redukcje, byleby wygospodarować bez deficytów.

Niestety akcja to w znacznym stopniu zniszczona została przez politykę niżki cen w handlu, którą zainicjował premier Prystor.

Przy pozostających bez zmiany zobowiązaniach, pochodzących z okresu wyższych kalkulacji, niżka cen sprzedaży towarów podważa zasadniczo wszelką racjonalną kalkulację i najostrej przeprowadza redukcje budżetów nie zdołały wypełnić „prystorowych luk”.

Ogromny procent spółdzielni rolniczo-handlowych zamknął swój budżet za rok 1931-y deficytem.

Przeciętna cyfra strat wynosi jak się słychać z terenu od 15 do 40 tys. zł.

Są to cyfry bardzo poważne, ale niestety mamy wyjątki, gdzie deficyty sięgają sum znacznie większych.

Pociągającym jest to, że wszystkie spółdzielnie niezależnie od dotychczas kryzys przetrwały i jest sporo danych, że zdołają go przetrzymać do końca, bo zdołają one wyciągnąć pewną naukę z dotychczasowego doświadczenia i dziś chorują jedynie na „chorobę koniunkturalną”.

Wobec tego jest ze spółdzielni, które się stały ekspozyturą sanacji.

Tu do koniunktury dołączył się „kryzys strukturalny”, skutkiem czego przechodzą one chorobę znacznie głębszą, a w wielu wypadkach wręcz śmiertelną.

P. Kownacki. (c. d. n.)

S P O R T.

Kap. Zygmunt Ostrowski objął ster sportu wileńskiego.

Zupełnie nieoczekiwanie zaszedł w sporcie Wileńskim szereg zmian personalnych.

Po sezonie zimowym wyjechało z Wilna dużo działaczy sportowych.

Dziś stajemy na progu nowego sezonu — sportów letnich. Należy zatem dobrze sobie zdać sprawę z całokształtu pracy i zbadać należyte warsztat tej pracy, przyrzeczyć się ludziom, których czeka wielki trud — praca organizacyjna.

Pamiętamy jeszcze doskonale ten pierwszy okres rozwoju sportu wileńskiego, który zamknął się równo z wyjazdem kap. T. Kawalca.

Pamiętamy także dobrze ten drugi okres, który miał się wzmocnić piędem ofiarnej pracy pionierów sportu wileńskiego. Pamiętamy poszczególne fragmenty tego okresu, który niestety nie może być nazwany okresem rozwoju, ani okresem życia.

Nie będziemy dłużej zastanawiać się nad smutnym faktem wypadku sportu wileńskiego. Nie będziemy obwiniać nikogo, ale musimy skonstatować, że nowomianowany kierownik Ośrodka W. F. kap. Z. Ostrowski odziedzicza spuściznę sportową nie do pozazdrożenia.

Nowy kierownik Ośrodka W. F. będzie miał trudne zadanie do rozwiązania.

Wszyscy czekają, że będzie lepiej, że musi być lepiej! Zwiększyła się potrzeba. Zwiększyła się rodzina sportowa. Tymczasem piętrzą się trudności i walą się w grunty.

Stać sobie spokojnie wielką, z drzewa zbudowaną trybuną sportową przy boisku na Pióromoncie, ale komus zaczął się wydawać, że trybuna się wali i jakoby po zbadaniu postanowiono trybunę rozebrać.

Przystąpiono do pracy i dziś niema już śladów wileńskiej, szarej trybuny.

Zachodzi jednak pytanie: czy rzeczywiście koniecznym było całkowite rozebranie trybuny? Bo jeżeli zaczynała się walić, to przecież temi samymi środkami, którymi została zburzona, można było ją wzmocnić i zakonserwować, aby do dziś stała w dalszym ciągu, tak konieczna trybuna. Jeżeli już faktycznie nic nie można było poradzić, to przecież można było chociaż parę rzędów ławek pozostawić, a nie niszczyć jej całkowicie, nie pozostawiając ani śladu.

Ciekawi jesteśmy, co teraz będzie? Dobrze jeżeli są środki na postawienie nowej, ale w dzisiejszych czasach trzeba rachować się z każdą deską, z każdym cwi-

zy zleżałe bez opieki stare fundamenty. Spaczyło się zrozumienie sportu.

Dziś sport wileński wchodzi w nowy okres swego rozwoju. Dziś oczy wszystkich sportowców są zwrócone na stronę nowego kierownika Ośrodka, kap. Z. Ostrowskiego, który obejmuje w swej ręce ster sportu wileńskiego.

Mamy nadzieję, że wrodzone zdolności organizacyjne nowomianowanego kierownika przyczynią się znacznie do ożywienia ruchu sportowego.

Mamy nadzieję, że praca kap. Z. Ostrowskiego wyda cenne owoce i że doczekamy się radośniejszej przyszłości.

Praca organizacyjna, praca społeczna daje się zawsze krystalizować i należyte ocenić dopiero po dłuższym okresie czasu. To też nie należy ludzi się nadziejają, że to już jutro, pojutrze mają nastąpić weselsze dni, że to już jutro zajdą ogromne zmiany.

Nie! Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś trzeba będzie pracować w poście czoła i, że nie każdą pracą można ująć w tabelki matematyczne.

Nie każda bowiem praca daje widoczne dla wszystkich wyniki, zwłaszcza praca wychowawcza.

Dziś zatem sportowe Wilno wita nowego kierownika Ośrodka W. F. z myślą, że wszyscy będą należycie zrozumieni i że rozpocznie się wspólna, zgodna i planowa praca dla dobra przyszłych pokoleń.

Ja. Nie.

Półśrodk

w ulgach kredytowych dla rolnictwa.

Zapowiedziane ulgi dla rolnictwa w zakresie finansowym ograniczyły się do obniżenia oprocentowania długoterminowego kredytu ziemskiego, które nie ma jednak większego znaczenia.

Przedewszystkiem niżka odsetek ogranicza się jedynie do r. b. i dotyczy wyłącznie rat płatnych w r. b., a nie obejmuje rat zaległych. Te ostatnie mają pokryć ubytek funduszów rezerwowych instytucji prawno-publicznych lub mają być użyte na wykup obligacji towarzystw kredytowych ziemskich. Wiadomą zaś jest rzeczą, że najbardziej palącym zagadnieniem w długoterminowym kredycie ziemskim w chwili obecnej jest rozwikłanie bardzo poważnych zaległości ratalnych, które zwłaszcza w instytucjach prywatnych wzrosły do sum bardzo dużych i stały się bardzo poważną groźbą dla ich wypłacalności wobec posiadaczy listów zastawnych. Tej właśnie najważniejszej kwestji w niczem nie rozstrzyga przewidziana ulga dla dłużników z tytułu kredytu długoterminowego i

dla tego nie rozwiązuje tego zagadnienia.

Obniżka oprocentowania dotyczy odsetek nominalnych, a nie rzeczywistych przez dłużnika płatnych. Rolnicy bowiem, którzy zaciągali pożyczki np. w 7 proc. listach zastawnych, realizowali z reguły te listy po bardzo niskim kursie, tak, że z 7 z tytułu procentów placą oni nie od 100, lecz np. od 80 lub 75, co będzie stanowiło 8,8 proc. lub 9,3 proc., w wielu zaś wypadkach faktyczne oprocentowanie długoterminowych kredytów dochodzi do 12 proc. i więcej.

W rzeczywistości tedy obniżenie nominalnego oprocentowania o jeden lub dwa punkty będzie stanowiło zmniejszenie odsetek w pierwszym wypadku o jakiś ułamek, w drugim o jeden z ułamkiem procentu. Jest to więc jedyną z tak często spotykanych półśrodków, które niczego nie rozwiązują dla będących w złej sytuacji materialnej, a wywołują sprzeciw rolników lepiej gospodarujących, którym szkoda.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

W dziewiętnastym i dwudziestym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15000 — 126045. Zł. 5000 — 9389 134116. Zł. 3000 — 16899 39016 73563 79330 129449.

Zł. 2000 — 4900 8405 9324 14153 17835 18468 22818 61398 70106 70195 73956 75276 110259 115132 121929 127319 392 808

Zł. 1000 — 3888 11413 13445 14536 16312 21130 25385 28796 827 34818 39731 45728 883 52284 62680 67633 70218 72663 75758 77641 81619 82373 83204 95539 100156 108064 110712 113126 136229 142912 143141 145819.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939 102509 113689 119625 125332 132064 133173 135783 136070 139896 152279 163627 158479.

Zł. 5000 — 17565 80329 148434 Zł. 3000 — 9271 60190 93315 110334 111314 123978. Zł. 2000 — 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 69199 77065 80357 82669 108592 109960 120042 124337 127890 134081 137844 142543

Zł. 1000 — 767 2555 4696 8018 11818 22661 27059 389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 84664 89148 99939